2

Sieć miast – dziedzictwo kolonialne w Ameryce Łacińskiej

Segregacja społeczno-przestrzenna i podziały funkcjonalne w miastach latynoamerykańskich rozpoczęły się już w czasach kolonialnych. Wytyczne królewskie zawarte w *Leyes de Indias* dotyczące sposobu zakładania miast, ich kształtu i struktury przestrzennej wprowadzały określony porządek przestrzenny, który już wówczas polegał na wyznaczaniu poszczególnym członkom społeczeństwa kolonialnego ich miejsca w przestrzeni (Czerny, Czerny 2017).

Miasto latynoamerykańskie jest produktem koncepcji urbanistycznych realizowanych przez Hiszpanów i Portugalczyków w pierwszych dekadach kolonizacji. Lokalizacja miast hiszpańskich wynikała z celów politycznych kolonizatorów – początkowo wszystkie miasta pełniły funkcje administracyjne. Ich założenia urbanistyczne oparte były na planie obozu rzymskiego. Był to plan szachownicy (Czerny, Czerny 2017, 2018). W 1513 r. konkwistador hiszpański Pedrarias Dávila wprowadził po raz pierwszy w życie dekret królewski *Real Cédula expedida en Valladolid*... 1513, regulujący zasady zakładania nowych osiedli w kolonii hiszpańskiej (Sanz Camañes 2004). Dokument ten w 25 punktach opisywał, w jaki sposób powinno być zakładane miasto i jakie warunki powinno spełniać miejsce, które zostało wybrane na jego założenie, przyjmowano bowiem, że pełnić ono będzie przede wszystkim funkcję administracyjną. Pojawiło się między innymi zalecenie, że powinno charakteryzować się zdrowym powietrzem. Zawarte w dekrecie wskazówki nawiązywały do dzieła *O architekturze* rzymskiego budowniczego Witruwiusza, którego w okresie odrodzenia uznawano za autorytet w budowie miast (w Księdze I jest rozdział o lokalizacji miasta, który zwraca uwagę na zdrowy klimat i kierunki wiatru). Również z tego dzieła przejęto zalecenia podziału terenu na działki budowlane (*solares*), pozostawienia wolnego placu wielkości jednego kwartału obok kościoła

oraz sposobu i kierunków przebiegu ulic (Czerny, Czerny 2017). W roku 1523 król hiszpański Karol I wydał instrukcję zakładania miast (początkowo dotyczącą tylko Wicekrólestwa Nowej Hiszpanii, a następnie obowiązującą na całym terytorium hiszpańskim w obu Amerykach) (Solano 1996: 70–72). Następnie król Karol II wydał zbiór aktów prawnych, które regulowały wszelkie kwestie związane ze społeczeństwem, polityką i gospodarką w Nowym Świecie. Zbiór ten nosi nazwę *Prawa Indii (Leyes de Indias)*. Księga czwarta (rozdziały 7 i 8) zawierała szczegółowe regulacje dotyczące miast i ich mieszkańców. Pierwsza faza zakładania miast w koloniach hiszpańskich to lata 1522–1573. Powstało wówczas około 200 ośrodków miejskich w Nowym Świecie (Sanz Camañes 2004).

Centralnym punktem miasta zakładanego przez Hiszpanów w Nowym Świecie był duży plac, który był jednym z kwadratów szachownicowego układu ulic; z jego rogów wychodziło osiem głównych ulic miasta. W wypadku stolic wicekrólestw i innych ważnych ośrodków władzy świeckiej lub kościelnej plac był bardzo duży i mógł zajmować dwa lub nawet cztery kwartały, tak jak np. w Meksyku, Cuzco i Limie. W *Prawach Indii* (księga V, rozdział 6) jest rozporządzenie, by plac centralny miał kształt prostokąta, w którym stosunek długości boków powinien wynosić przynajmniej 1:1,5, aby można było na nim organizować święta i konne parady; formę wydłużonego prostokąta ma plac w Cuzco (Czerny, Czerny 2017: 5). Długość boku kwadratu, który tworzył szachownicę ulic, podawano w akcie założycielskim miasta, zwykle w stopach. Była ona uzależniona od warunków topograficznych i wynosiła przykładowo: dla La Paz i Montevideo – 300 stóp, dla Buenos Aires i Arequipy – 420, dla Salty – 440, dla Mendozy – 450, dla Tucumán – 500 (Silva 1977, za: Czerny, Czerny 2017). Użytkowanie kwartałów otaczających plac było ściśle określone. Znajdowały się przy nim: katedra i pałac arcybiskupi lub główny kościół w mieście (niekiedy dwa kościoły), ratusz (*cabildo*), a w stolicach wicekrólestw (Meksyku i Limie) – pałace władców hiszpańskich, inne budynki rządowe, sąd i domy najważniejszych urzędników korony. Jeden z kwartałów przylegających do głównego placu zajmował garnizon wojskowy. Na placu odbywały się ćwiczenia wojskowe i w związku z tym większość nosi nazwę Plaza de Armas (Plac Broni) (Czerny, Czerny 2017: 7). Miasta zakładane w późniejszych okresach kolonii hiszpańskiej także miały formę urbanistyczną szachownicy. Układ ten powiela się do dziś. Na przykład szachownicowy układ ulic w Bogocie od centrum na północ rozciąga się na ponad 20 km i nowo utworzone ulice biegnące prostopadle do pasma górskiego na wschodzie miasta noszą numery od 0, zbliżając się już do numeru 300 na północy.

Segregacja społeczno-przestrzenna była cechą charakterystyczną miast już w okresie kolonialnym. Opierała się ona na rozdzieleniu przestrzeni etnicznych i prawnych w miastach. Hiszpanie mieszkali w centrum, w dużych, wygodnych domach, zajmujących rozległe działki w kwartałach szachownicy.

Indianie mieszkali na peryferiach, czasem dysponując niewielkim ogródkiem, gdzie mogli uprawiać zioła, warzywa, owoce lub hodować małe zwierzęta, a granice kwartałów nie były tak wyraźnie zaznaczone. Od XIX w. segregacja opiera się na podziale klasowym, tak jak w klasycznym modelu Hausmana (Prévôt Schapira 2001: 40).

Przykładowo w Meksyku, na skutek znacznych migracji wewnętrznych do miasta, Kreole szukali nowych terenów pod jednorodzinną zabudowę mieszkaniową. Powstały wówczas dzielnice rezydencyjne: Roma, Condesa, Nápoles w zachodniej części miasta. W przeciwnym kierunku lokalizowały się dzielnice dla warstw niższych (*vecindades)* – w Guerrero i Tepito. Każde pokolenie mieszkańców miast latynoamerykańskich pozostawiło ślady w ich fizjonomii i architekturze, chociaż niewiele jest miast, które zachowały przestrzenne układy prehiszpańskie.

Hiszpania posiadała swoje kolonie w Ameryce Łacińskiej przez ponad trzy wieki. Większość z nich uzyskała niepodległość w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. Określone funkcje miast i ich rozmieszczenie przez cały ten okres nie zmieniły się. Dominacja funkcji administracyjnej sprawiła, że zmiany przestrzenne były niewielkie i dotyczyły jedynie stolic wicekrólestw i prowincji. Dopiero druga połowa XIX w. i następnie wiek XX przyniosły gwałtowne procesy urbanizacji, a co za tym idzie – także niezwykle szybki wzrost liczby ludności i obszaru zurbanizowanego miast.

Od połowy XIX w. gospodarki poszczególnych, niepodległych już, krajów uzyskały impuls do wzrostu dzięki inwestycjom kapitału amerykańskiego i europejskiego oraz napływowi imigrantów. Przełom XIX i XX w. przyniósł napływ wielomilionowego potoku imigrantów z Europy, którzy byli nie tylko liczną, nową siłą roboczą, źródłem nowych inwestycji dzięki kapitałowi, który przyczynił się zarówno do rozwoju przemysłu, jak i do powstania nowych kierunków produkcji rolniczej. Imigranci z Europy osiedlali się głównie w miastach. Miasta hiszpańskie i portugalskie w Ameryce Łacińskiej zaczęły się zmieniać. Wprawdzie w krajobrazie miejskim nadal dominowały budowle architektury barokowej (klasztory, kościoły i budynki użyteczności publicznej), jednak przybywało wieżowców (w dużych miastach) i innych nowoczesnych budynków oraz parków. Ważną rolę w kształtowaniu nowego krajobrazu miast odegrali wówczas architekci francuscy. W kilku krajach Ameryki Łacińskiej znajdują się budowle zaprojektowane przez Gustave'a Eiffla, m.in. fontanny i konstrukcje stalowe. Budowano szerokie bulwary, przeprowadzano modernizację ulic oraz wprowadzano zmiany w ich układzie, np. wytyczając *diagonales* – szerokie aleje przecinające szachownicowy układ ulic (Czerny 2014).

Wraz z przybyciem rzeszy nowych mieszkańców miast: rzemieślników, kupców i robotników, drobnych przedsiębiorców etc. z krajów europejskich, dawna kolonialna tkanka miejska zaczęła się rozpadać. Ta diagnoza odnosi się nie tyle do układu ulic, ile do zabudowy miejskiej. Wygodne, przysadziste, najczęściej

parterowe domy kolonialne zaczęto dzielić i przebudowywać, by przeznaczyć je na mieszkania dla nowych przybyszów. W rezultacie więc zapoczątkowane zostały jednocześnie dwa procesy przestrzenne, które na trwałe wyznaczyły tendencje rozwoju miast latynoamerykańskich i były pierwszym krokiem do podziałów wewnętrznych i fragmentacji miasta. Były to: 1. opuszczanie centrów miast przez dawne elity kreolskie i pojawienie się w ich miejsce niższych warstw średnich, a w połowie XX w. także warstw niższych, 2. gwałtowny rozwój peryferii, gdzie osiedlały się warstwy najwyższa i średnia, ale tworzyły się także rozległe przestrzenie zabudowy marginalnej, ubogiej (Czerny, Czerny 2017: 9).

Od lat pięćdziesiątych XX w. liczba ludności Ameryki Łacińskiej stale rośnie. Od tego czasu do chwili obecnej wzrosła siedmiokrotnie (patrz wykres 1). Natomiast tempo wzrostu liczby ludności w latach 1950–2018 spadało – z nieco poniżej 3 proc. w 1950 r. do 2 proc. w 2018 r. (patrz wykres 2).

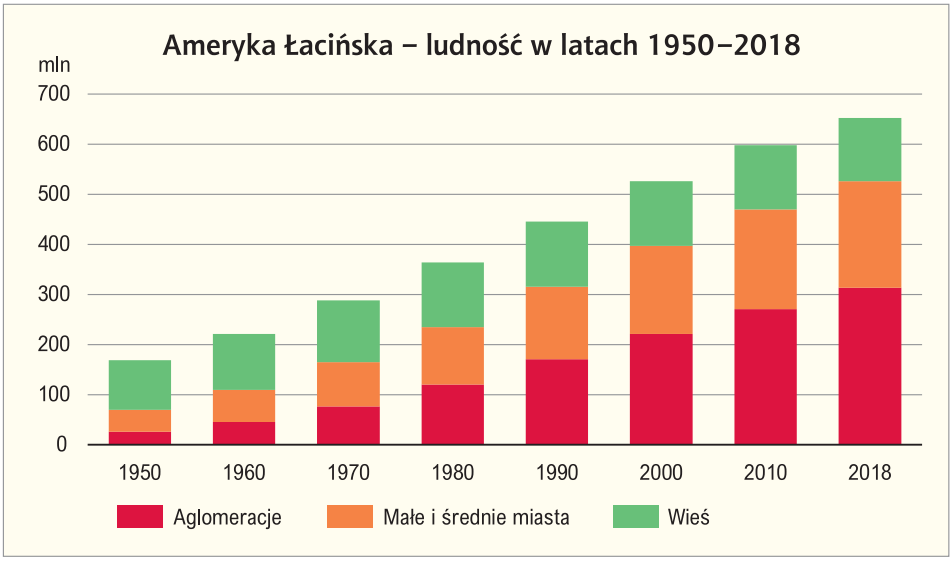

Wykres 1. Ameryka Łacińska. Ludność w latach 1950–2018

Źródło: United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division (2018). World Urbanization Prospects: The 2018 Revision, Online Edition, https://population.un.org/wup/Download/

Najbardziej wzrosła liczba ludności aglomeracji miejskich – z około 15 mln w 1950 r. do ponad 300 mln w 2018 r. Na stałym poziomie, około 100 mln, utrzymuje się natomiast od 1950 r. liczba ludności wiejskiej. To mieszkańcy wsi zasilają wielkie aglomeracje. Emigracja ze wsi ma wiele przyczyn, a jej intensywność różni się w zależności od kraju. Jednak to właśnie stały, masowy napływ ludności wiejskiej do miast w największym stopniu przyczynia się do zmian struktury funkcjonalno-przestrzennej i społeczno-przestrzennej wielkich

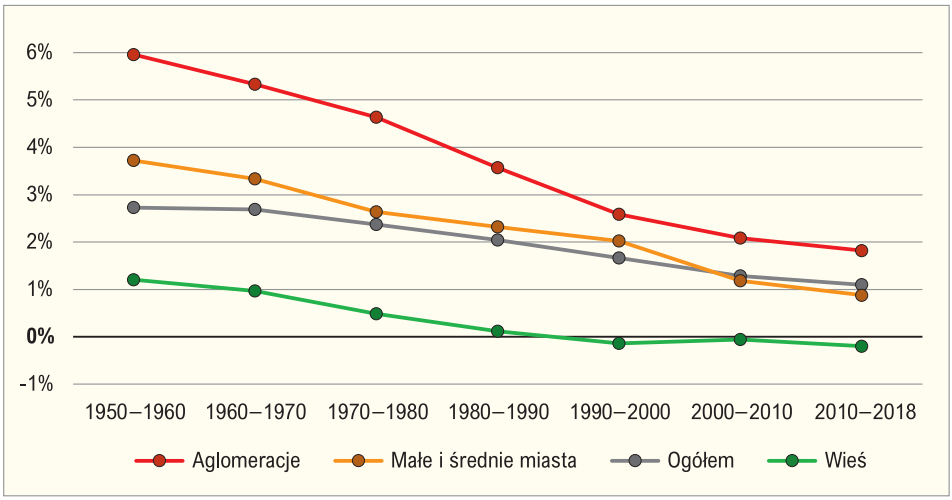

Wykres 2. Ameryka Łacińska. Tempo wzrostu liczby ludności w latach 1950–2018

Źródło: United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division (2018). World Urbanization Prospects: The 2018 Revision, Online Edition, https://population.un.org/wup/Download/

miast regionu. Miasta rozrastają się na peryferiach. Do końca XX w. pustoszały stare kolonialne centra. Natomiast od dwóch dekad centra ponownie stają się przestrzenią intensywnych inwestycji i rewitalizacji dawnej zabudowy.

Opuszczanie centralnych dzielnic miast przez rodziny kreolskie, potomków Hiszpanów, którzy zamieszkiwali domy kolonialne w kwartałach otaczających główny plac przez kilka wieków, było typowym zjawiskiem na przełomie XIX i XX w. oraz w pierwszej połowie XX w. Działki, a tym samym domy kolonialne były bardzo duże, często zajmowały cały kwartał, więc szybko dzielono je na mniejsze, by dać możliwość ich adaptacji na cele mieszkalne lub jako miejsca pracy (warsztaty, sklepy itp.) nowym przybyszom z Europy. Część dawnych domów kolonialnych, których fasady wychodziły na główne ulice, była zajmowana przez zamożniejszych przybyszów z Europy. Nowi właściciele często zamieniali fragment budynku na warsztat lub sklep, a w pozostałej części mieszkali z rodziną. Tylne części nieruchomości były dzielone na małe działki budowlane, które kupowano w celu postawienia domu mieszkalnego, warsztatu lub małej fabryczki. Wynikiem tego procesu było zaburzenie struktury przestrzennej centrum. Zanikały działki jednakowej wielkości i tworzył się nowy układ oparty na intensywnych podziałach kwartałów zajmowanych wcześniej przez kilka rodzin. Powstawały nowe uliczki wewnątrz dawnych kwartałów. Kreole przenosili się do nowych domów zlokalizowanych poza dawną zabudową kolonialną. W okresie kolonialnym zabudowa miejska skupiała się wokół centrum, natomiast rozwój miasta postkolonialnego był liniowy, skierowany ku najbardziej atrakcyjnym terenom na jego peryferiach (Czerny, Czerny 2017: 9–10, Czerny 2014).

Szczególnie druga połowa XX w. charakteryzowała się więc ogromnym przestrzennym wzrostem terenów zabudowy miejskiej, zanikaniem wielkich gospodarstw rolnych – hacjend – które otaczały miasta w okresie kolonii i podziałem ich gruntów na działki budowlane. W przypadku terenów atrakcyjnych krajobrazowo duże działki kupowały i dalej kupują najbogatsze grupy społeczne, w przypadku terenów półsuchych, suchych, położonych w pobliżu mokradeł, działki są małe (od 150 do 250 mkw.) i sprzedawane ubogim imigrantom przybyłym ze wsi.